

ODNOWA RELIGIJNA NARODU PRZEZ PRZYJĘCIE ORĘDZIA FATIMSKIEGO

Ks. Henryk Wejman

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego
Szczecin

Wstęp

W tak sformułowanym temacie główny akcent pada na wartość orędzia fatimskiego w kontekście odnowy religijnej narodu, ukazanie znaczenia tego orędzia dla współczesnego odrodzenia moralno-duchowego. Aby to uczynić, należy uprzednio przywołać składowe elementów orędzia. W tej kwestii znacząca jest wypowiedź kard. Josepha Ratzingera (obecnego papieża Benedykta XVI), jaką zawarł w komentarzu teologicznym do orędzia fatimskiego: *Fatima nie pozwala zaspokoić ciekawości. (...) To zachęta do modlitwy, ukazanej jako droga do «zbawienia dusz», a zarazem wezwanie do pokuty i nawrócenia*¹. W świetle jego słów można powiedzieć, że orędzie fatimskie tworzą trzy elementy ujęte w formę wezwań do: modlitwy, pokuty i nawrócenia. I to właśnie one wyznaczają strukturę niniejszego przedłożenia.

Ich prezentacja mogłaby się odbyć w takiej kolejności, jednak w niniejszej publikacji zostanie ona nieco przestawiona, by uwzględnić dynamizm duchowego doświadczenia Boga ze strony człowieka. W tym doświadczeniu, u podstaw którego tkwi udzielanie się Boga, fundamentalnym aktem człowieka jest uznanie Go i zawierzenie się Jemu, co stanowi istotę zwrotu ku Niemu, czyli nawrócenie. Ten moment uznania przez człowieka swojej relacyjności wobec

¹ J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, „L'Osservatore Romano” 9 (2000), s. 51.

Boga stanowi podstawę dla całego dynamizmu odniesienia do Niego. Sposobem wzrostu w tym odniesieniu, nawiązanym poprzez akt pierwszego nawrócenia, jest modlitwa. Dialog modlitewny umożliwia pogłębianie więzi z Bogiem. Aby człowiek w tej więzi nie ustał, konieczna jest z jego strony pokuta. Ona, odwołując się do ludzkiej wolności, ma na celu nadanie właściwego kierunku, tj. zorientowanie w stronę dobra. A zorientowanie to będzie się dokonywać na drodze opanowywania odruchów ciała i opowiadanie się za prawdą. I właśnie ta kolejność wyznacza kierunek niniejszej refleksji. Zatem skoncentruje się ona najpierw na ukazaniu aktualności fatimskiego wezwania człowieka do nawrócenia (treść pierwszej części przedłożenia), następnie – na zaprezentowaniu znaczenia dla współczesności jego wezwania do modlitwy (treść drugiej części przedłożenia), a w końcu na przedstawieniu aktualnej wartości jego wezwania do pokuty (treść trzeciej części przedłożenia).

1. Wezwanie do nawrócenia – uznanie Boga jako Pana życia

Pierwszym elementem orędzia fatimskiego jest wezwanie do nawrócenia. Wezwanie to w strukturze tego orędzia ma konkretne podłoże przestrzenno-czasowe. U jego początku utkwilo doświadczenie przez dzieci (tj. Hiacyntę, Franciszka i Łucję) 13 czerwca 1917 r. w Fatimie wizji piekła. Dzieci te przez chwilę widziały – jak wynika z relacji siostry Łucji przedstawionej w *Trzecim wspomnieniu* z 31 sierpnia 1941 r., przeznaczonym dla biskupa Leirii-Fatimy – *zanurzone w morzu ognia demony mające ludzką postać*². Ta wizja, przepelniona bolesnym wyciem i jękiem rozpaczliwych w tym ogniu ludzi, osmolonych i przypominających obrzydliwe kształty wstrętnych i nieznanych zwierząt, była dla nich tak straszna, że gdyby nie obietnica Matki Najświętszej, iż Ona zabierze je do nieba, to – jak relacjonuje siostra Łucja – dzieci umarłyby z lęku i przerażenia³. Przeżycie, którego doznały, zostało im w krótkiej chwili wyjaśnione. Zostały na nie wystawione dlatego, żeby dostrzec, do czego prowadzi grzech, i zacząć przed nim ratować ludzi⁴. Po wyjaśnieniu tego doświad-

² Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie. Tajemnica fatimska (pierwsza i druga część 'tajemnicy')*, „L'Osservatore Romano” 9 (2000), s. 43.

³ Tamże.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, dz. cyt., s. 50.

czenia od razu wskazano im drogę do urzeczywistniania misji ratowania grzeszników. Ma nią być – jak wynika z relacji siostry Łucji – kult Niepokalanego Serca Maryi⁵. Zrozumienie tego wymaga odsłonięcia znaczenia pojęcia *serce*.

We współczesnym języku serce jest kojarzone wyłącznie ze sferą życia uczuciowego. W języku zaś biblijnym oznacza ono wnętrze człowieka. Oprócz więc uczuć (por. 2 Sm 15,13; Ps 21,3; Iz 65,14) skupia w sobie myśli, właściwe dla funkcjonowania rozumu, wspomnienia, odpowiadające działaniu pamięci, oraz zamiary i decyzje, wiążące się z działaniem woli. W ten sposób serce wyraża całą głębię ludzkiego jestestwa, w którym człowiek odkrywa swą tożsamość i jedność oraz transcendentne ukierunkowanie⁶. W kontekście znaczenia tego pojęcia *niepokalane serce* oznacza więc doskonałą jedność wewnętrzną człowieka, gwarantującą mu – w myśl ewangelicznego błogosławieństwa – *ogłądanie Boga* (por. Mt 5,8). Tę niepokalaność serca spośród ludzkich istot stworzonych osiągnęła w stopniu najwyższym Maryja. To Ona w swoim życiu potrafiła podporządkować zmysły rozumowi, a rozum – woli, to wszystko zaś – woli Bożej. Tym samym doznała jedności wewnętrznej, czego wyrazem było ofiarne podjęcie przez Nią wieści obwieszczonej przez Archaniola Gabriela o zostaniu matką Bożą (świadczące o Jej bezgranicznym zaufaniu Bogu) i natychmiastowa z Jej strony gotowość do udzielenia pomocy, znajdującej się w potrzebie z racji brzemienności, krewnej Elżbiecie (por. Łk 1,26–56). W ten sposób ukazuje wzór postawy bezgranicznego zaufania Bogu i kierowania się nim w codzienności życia. I przez to zaprasza człowieka, aby on w swoim osobistym życiu naśladował Ją w tej postawie. W tym kontekście kult Niepokalanego Serca Maryi, o którym jest mowa w orędziu fatimskim, oznacza zbliżanie się człowieka do takiego poziomu postawy serca, w której zgoda na wolę Bożą, czyli Maryjne *fiat*, stanie się centrum kształtującym całą jego egzystencję⁷.

Wskazanie na Maryję jako wzór do naśladowania przez człowieka może w tym momencie wzbudzić w niektórych wątpliwość. Jak istotę stworzoną można stawiać pomiędzy ludźmi a Chrystusem – jedynym Odkupicielem ludzkości i przez to najwyższym wzorem do naśladowania? Odpowiedzi na tę wąt-

⁵ Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie*, dz. cyt., s. 43.

⁶ J. Fraine, A. Vanhoye, *Serce*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 871.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, dz. cyt., s. 50.

pliwość należy szukać w słowach św. Pawła, który nie wahał się zachęcać wiernych różnych wspólnot do naśladowania go. Koryntian, Efezjan czy Tesaloniczan wprost prosił, aby byli wiernymi jego naśladowcami (por. 1 Kor 4,16; Flp 3,17; 1 Tes 1,6; 2 Tes 3,7.9). Trzeba zauważyć, że św. Paweł zachętę do naśladowania siebie przez wiernych wypowiadał w kontekście swojego kroczenia za Chrystusem. W ten sposób udowodnił, że ma prawo do zachęcania innych, aby go naśladowali. Przykład św. Pawła pokazuje, że stawianie istoty stworzonej za wzór do naśladowania w drodze jednoczenia się człowieka z Bogiem nie przeczy temu najwyższemu i najdoskonalszemu wzorowi, jakim jest Jezus Chrystus, a zarazem odsłania istotę pójścia za Nim. Za Chrystusem zaś najwierniej kroczyła Maryja, stając się Jego doskonałą naśladowczynią i dlatego od Niej człowiek każdej epoki może się uczyć, w jaki sposób iść za Nim.

Tak więc doszliśmy do zawartości treściowej wezwania do nawrócenia. Jego istota sprowadza się ze strony człowieka do zerwania z grzechem i zwrócenia się ku Bogu – czyli odwróceniu się od grzechu, a nawiązaniu więzi z Bogiem. Drogą do tego jest kult Niepokalanego Serca Maryi. W tym kontekście kult oznacza nie tyle modlitewne uczczenie Maryi, ile podjęcie przez człowieka jej postawy serca, w której wierność Bogu staje się naczelną zasadą decyzji i zachowań. Zatem jeśli człowiek ma się nie zatracić w swym człowieczeństwie, to winien – na wzór Maryi – uznać Boga za Pana życia i uczynić Jego wolę wyrażoną w przykazaniach centrum swojej egzystencji.

Właśnie do takiej postawy wzywała Maryja w orędziu fatimskim. Wartość jej wezwania w tamtym okresie szczególnie wybrzmiewała w kontekście morza grzechów ludzi, a szczególnie tego podstawowego, jakim stał się ateizm, czyli odrzucenie Boga i życie w taki sposób, jakby On nie istniał. Objawienia fatimskie jednoznacznie wskazują na ten grzech. W 1917 r. był to ateizm związany z Rosją – pierwszym w historii krajem, który rozpoczął programową walkę z Bogiem. W objawieniu z 13 lipca 1917 r. Maryja wprost mówi o *błędach Rosji*, opartych na wyrzeczeniu się Boga. W ten sposób Rosja stała się pierwszym źródłem cywilizacji śmierci, której wyrazem w XX wieku były liczne wojny, prześladowanie duchowieństwa i śmierć milionów niewinnych ludzi⁸.

Jednak *błędy Rosji* to nie jedyne ani też najważniejsze źródło cywilizacji śmierci. Kiedy na początku XX wieku świat z lękiem patrzył na Rosję, nie zda-

⁸ Por. Sekretariat Fatimski, *Bezpieczni na krawędzi czasu. Rok 2010. Zawsze przy Maryi*, Zakopane 2010, s. 57–59.

wał sobie sprawy, że na Zachodzie rozwijał się drugi front. Pamiętając o historycznym kontekście fatimskiego ostrzeżenia o *błędach Rosji*, musimy wiedzieć, że korzenie tych błędów tkwią gdzie indziej. To Zachód przyczynił się do stworzenia w Rosji państwa formalnie bezbożnego i potem skrzętnie wykorzystywał wszystko, nawet objawienia fatimskie, by kierować uwagę ludzi świata na Rosję, aby w ten sposób móc realizować swój plan budowy cywilizacji bez Boga. Ta teza znajduje potwierdzenie w wypowiedziach papieża Jana Pawła II. On wprost wskazywał na myśl oświeceniową, która swoje apogeum znalazła w rewolucji francuskiej, jako źródło *błędów Rosji*. Wspomniane błędy dają się – twierdził – wyprowadzić już od Kartezjusza (1596–1650), ojca współczesnego racjonalizmu i autora filozofii, w wyniku której *mniej więcej sto pięćdziesiąt lat po nim stwierdzamy, że wyłączono poza nawias to wszystko, co jest istotowo chrześcijańskie w tradycji myśli europejskiej. Protagonistą staje się tutaj epoka oświeceniowa we Francji. Oświecenie to definitywna afirmacja czystego racjonalizmu. Rewolucja Francuska podczas terroru zburzyła ołtarze poświęcone Chrystusowi, powaliła przydrożne krzyże, wprowadziła natomiast kult bogini rozumu. Na gruncie tego kultu deklarowała wolność, równość i braterstwo. (...) Racjonalizm oświeceniowy wyłączył prawdziwego Boga, a w szczególności Boga Odkupiciela, poza nawias. (...) Oznaczało to, że człowiek powinien żyć, kierując się tylko własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał. (...) Poprzez tego rodzaju program myślenia i postępowania racjonalizm oświeceniowy godzi w całą chrześcijańską soteriologię, czyli refleksję teologiczną o zbawieniu. «Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy w Niego, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3,16). (...) Dla umysłowości oświeceniowej świata nie jest potrzebna miłość Boga. Świat jest samowystarczalny. A z kolei Bóg nie jest przede wszystkim miłością (...). Ale świat nie jest zdolny uszczęśliwić człowieka. Nie jest zdolny ocalić go od zła, od wszystkich jego odmian i postaci: chorób, epidemii, kataklizmów, katastrof. Ten cały świat ze swoim bogactwem i ze swoim ograniczeniem sam potrzebuje zbawienia i ocalenia. (...) Umysłowość pooświeceniowa nie godzi się z rzeczywistością grzechu, a w szczególności nie godzi się z grzechem pierworodnym. (...) Tu jeszcze raz wychodzi na jaw niewystarczalność, wręcz fałszywość tego obrazu Boga, który bez sprzeciwu przyjęło Oświecenie⁹. W tej samej książce, w części poświęconej upadkowi komunizmu, Jan Paweł II wprost stwierdził, że za wielo-*

⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 56–63.

rakie zło na świecie *odpowiedzialna jest walka z Bogiem, systematyczna eliminacja wszystkiego, co chrześcijańskie, która w znacznej mierze zdominowała myślenie i życie Zachodu od trzech stuleci. Marksistowski kolektywizm jest tylko «gorszym wydaniem» tego właśnie programu. Można powiedzieć, że dzisiaj program ten odsłania cały swój niebezpieczny charakter, a równocześnie wszystkie swoje słabości*¹⁰. Przywołane fakty z życia i stylu bycia wielu narodów w tamtym czasie, tj. sprzed prawie stu lat, jednoznacznie potwierdzają, że wezwanie Maryi z Fatimy do nawrócenia miało wówczas sens i niezwykłą wagę.

To wezwanie w niczym nie straciło na aktualności. Również obecnie, tj. w XXI wieku, przedstawia wartość. Jak wówczas, tak i teraz ujawnia się ona na tle zagrożeń, jakie niesie z sobą współczesna rzeczywistość. Nie można ich zatem nie przywołać!

Współczesne osiągnięcia naukowo-techniczne i postęp ekonomiczny wprawdzie ułatwiają człowiekowi egzystencję, ale zarazem stają się nośnikami niebezpieczeństw. A u ich podstaw tkwi sekularyzm, który w swej istocie polega na nieuznaniu przez człowieka zależności od Stwórcy. W praktyce życia przyjmuje on różne oblicza.

Pierwszym z nich jest liberalizm etyczny. Uznając ludzką wolność za najwyższą wartość, kwestionuje prawdę uniwersalną. Konsekwencją tego jest przyznanie człowiekowi statusu kreatora prawdy, a nie jej wykonawcy. Najgłębszy tego wyraz stanowi dyskredytowanie głosicieli prawdy w formie przypisywania im fundamentalizmu i nietolerancyjności.

Inną pochodną sekularyzmu jest subiektywizacja wiary. Wyraża się ona w sprowadzeniu wiary do sentymentalnego aktu czci, czego najgłębszym wyrazem staje się wybiórcze traktowanie Ewangelii. Jej wartość ujawnia się tylko w tym zakresie, w jakim odpowiada emocjonalnemu nastawieniu człowieka.

Kolejna forma sekularyzmu to skrajny indywidualizm. Ma on konsekwencje w odniesieniu do życia wspólnotowego. Jego efektem stają się: niezdolność człowieka do nawiązania osobowych relacji, czego wyrazem bywają rozbite małżeństwa i wykluczone ze społeczeństwa dzieci i starsi, krytykanctwo ze strony człowieka i jego ucieczka przed samotnością, którą pragnie wypełnić zastępczymi środkami: alkoholem, narkotykami, erotyką i rozwiązłością seksualną.

¹⁰ Tamże, s. 109.

Z sekularyzmu wyrasta także przedmiotowe traktowanie osoby ludzkiej. Uważna obserwacja dzisiejszych relacji daje na to wiele dowodów. Najbardziej skrajnym jest reifikacja osoby ludzkiej, polegająca na postrzeganiu człowieka już nie nawet jako wartości użycia, ale jako wartości wymiennej. Człowiek bywa traktowany jako jeden z towarów, który można jak na targowisku wymienić na inny (np. handel niewiastami do domów publicznych, obchodzenie się z pracownikami jak z narzędziami pracy)¹¹.

Inną jeszcze formą sekularyzmu jest uznanie – szczególnie w krajach demokracji – zasady większości jako wyznacznika prawdy i słuszności. Na jej zgubny charakter wskazał Jan Paweł II w słowach: *Wyrok człowieka na Boga nie opiera się na prawdzie, ale (...) na doraźnej koniunkturze. Czyż to właśnie nie jest prawdą dziejów człowieka, prawdą naszego stulecia? Ten wyrok współcześnie powtórzył się w tylu trybunałach w ramach systemów totalitarnej przemocy. Czy ten wyrok nie powtarza się także w demokratycznych parlamentach, kiedy na przykład poprzez stanowione prawo skazuje się na śmierć człowieka nienarodzonego?*¹². Te papieskie słowa dotyczyły także polskiego wątku: *Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce (tj. w 1991 r.) wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwolennicy «programu oświeceniowego» poczytali mi to – wyznał w przytoczonej tu książce – za złe. Papież, który stara się przekonać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności persona non grata*¹³.

Dzisiejsza cywilizacja naznaczona sekularyzmem, w którym wyraźnie dominuje duch zaparcia się Boga, nie potrafi uszczęśliwić człowieka. Wręcz przeciwnie, jest źródłem jego zguby. Dlatego człowiek i naród, jeśli chcą być szczęśliwi, muszą się odwrócić od niej, a nawrócić ku Bogu. Pierwszym tego krokiem będzie uznanie przez człowieka swojej grzeszności, w tym również grzeszności dziedzicznej, i wyznanie jej przed Bogiem, który niczego innego nie pragnie, jak tylko przyjęcia tego wyznania i ogarnięcia go miłością odkupieńczą. Dlatego fatimskie wezwanie do nawrócenia wciąż jest aktualne.

¹¹ A. del Noce, *Filosofia dell'esistenza*, w: *Il Redentore dell'uomo. Testo e commenti*, Roma 1979, s. 30.

¹² Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 65.

¹³ Tamże, s. 60.

2. Wezwanie do modlitwy – sposób pogłębiania zapoczątkowanej aktem nawrócenia więzi z Bogiem

Nawrócenie jest pierwszym i fundamentalnym aktem zwrotu człowieka ku Bogu. Aby ten akt z jego strony nabral charakteru sprawności, konieczna jest modlitwa. To ona stanowi drugi składnik orędzia fatimskiego. Wezwanie Maryi do modlitwy pozostaje w ścisłym związku z wezwaniem do nawrócenia. Można powiedzieć, że jest ono zwykłą jego konsekwencją. Głębię tego związku chyba dobrze odda odwołanie się do relacji rodzinnych. Zbuntowane dziecko, uznawszy swoją grzeszność, postanawia wrócić do rodziców. Oni zaś, kierując się miłością, przyjmują je do siebie, co staje się początkiem nowych relacji. Ich pogłębienie warunkowane jest jednak otwartością dziecka na rodziców. Im szczerzej się otworzy poprzez dialog, tym głębszą nawiąże więź i tym bardziej utwierdzi się w tym swoim akcie zwrotu ku nim. Podobnie jest w relacji człowieka z Bogiem. Dzięki dialogowi, określanemu mianem modlitwy, może on wzrastać w więzi z Nim i umacniać się w nawróceniu. I tutaj odsłania się motyw fatimskiego wezwania Maryi do modlitwy. Człowiek nawrócony ku Bogu, jeśli chce tę więź pogłębić, musi się modlić.

W orędziu fatimskim Maryja wzywa do modlitwy i wskazuje na jej formę. Będzie nią – jak wyznała pastuszkom w objawieniu z 13 lipca 1917 r. – nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca¹⁴. Gdyby ktoś w tym momencie podniósł zastrzeżenie, że nie powinno się przypisywać Maryi decyzji o ustanowieniu tego nabożeństwa, to należałoby przypomnieć słowa św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, który tak pisał o roli Maryi w tajemnicy Chrystusa: *Ponieważ cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki. Im bardziej*

¹⁴ Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie*, dz. cyt., s. 43.

poświęcona jest Maryi, tym zupełnie należeć będzie do Jezusa¹⁵. A zatem decyzja o ustanowieniu nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi tkwi nie w Niej samej, lecz w Jej zjednoczeniu ze swoim Synem – Jezusem Chrystusem. Będąc z Nim doskonale zjednoczona, nie mogła pragnąć niczego innego, jak tylko pełnienia Jego woli. Stąd też nabożeństwo to jest wynikiem nie Jej decyzji, ale Jej Syna. Osnowę zaś tego nabożeństwa stanowi różaniec. Ma on być – według objawień z Fatimy – odmawiany przez wiernych nie tylko w czasie pierwszobotniczych nabożeństw wynagradzających, ale codziennie¹⁶.

Wartość różańca, do którego tak zachęcała w orędziu fatimskim Maryja, wyrasta w pierwszym rzędzie z jego struktury, która ma teologiczną głębię. Różaniec bowiem składa się z trzech podstawowych elementów: biblijnych formuł modlitw, medytacji nad głównymi wydarzeniami zbawczymi według 20 tajemnic (cztery części po 5 tajemnic) oraz rytmicznego powtarzania słów modlitwy.

Pierwszy element struktury różańca tworzą trzy formuły modlitw biblijnych: *Ojcze nasz* jako Modlitwy Pańskiej, podanej przez Chrystusa (por. Mt 6,9–13), *Zdrowaś Maryjo*, złożonej z pozdrowienia Archanioła i św. Elżbiety (por. Łk 1,28.42), oraz formuły wypowiedzianej przez św. Cyryla Jerozolimskiego w czasie Soboru Efeńskiego w 431 r. (*Święta Maryjo, Matko Boża* itd.) i *Chwała Ojcu* (por. Mt 28,19), czyli doksolonii, będącej uwielbieniem Boga w Trójcy Osób.

Przedmiotem prostej medytacji w drugiej strukturze modlitwy różańcowej są nade wszystko wydarzenia z życia Jezusa Chrystusa. Z tego względu różaniec jest nie tyle – wbrew utartym opiniom – modlitwą maryjną, ile chrystologiczną. Jest on – jak określił go Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* – medytacją o Chrystusie z Maryją i dzieleniem z Nią radości, mającą swe centrum i treść w osobie Słowa, które stało się Ciałem i zamieszkało pośród ludzi jako Zbawiciel świata (tajemnice radosne), światła, będącego objawieniem przez Chrystusa – Światłość świata Królestwa Bożego (tajemnice światła), bólu związanego z Męką i Śmiercią Syna (tajemnice bolesne), oraz entuzjazmu Chrystusowego zmartwychwstania i zesłania przez Niego od Ojca Ducha Świętego (tajemnice chwalebne) (RVM 13.20.21.22.23).

¹⁵ Ludwik Maria Grignion de Montfort, św., *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 1996, s. 97.

¹⁶ W. Łaszewski, *Fatima zaprasza. Orędzie, które ma moc zmienić świat*, Radom 2009, s. 110–112.

I wreszcie trzeci element owej struktury różańca, tj. rytmiczne powtarzanie słów modlitwy, uwypukla dynamizm doznawania, będący bazą twórczego działania człowieka. Poprzez przesuwanie paciorków koronki połączone z wypowiedaniem słów modlitwy ożywia się w człowieku nie tylko jego sfera fizyczna i umysłowa, ale także wolitywno-afektywna. W ten sposób różaniec przyczynia się do zharmonizowania w człowieku wszystkich jego dynamizmów¹⁷.

Na wartość różańca wpływa nie tylko jego struktura, ale także właściwa mu metoda. Jej składowe elementy najdokładniej omówił Jan Paweł II w liście apostolskim poświęconym różańcowi, dlatego nie można ich nie przywołać w tym momencie. Najpierw należy zapowiedzieć tajemnicę. Owa zapowiedź ma na celu zorientowanie ludzkiej wyobraźni i ducha na określone wydarzenie z życia Jezusa Chrystusa. Dobrze byłoby – sugeruje Jan Paweł II – wesprzeć tę zapowiedź odpowiednią ikoną, która pomogłaby skupić uwagę modlącego się. Po zapowiedzi tajemnicy dobrze będzie odczytać odnośny tekst biblijny. Położenie w tym momencie akcentu na przymiotnik *biblijny* nie jest bez znaczenia. Inne teksty (rozważania) nie są tak skuteczne jak słowo Boże. Dlatego dla głębi medytacji należy dać najsolidniejszą podstawę, jaką jest Słowo natchnione. Skuteczność tego Słowa zależy od nastawienia modlącego się. Inaczej mówiąc, winien on to Słowo nie tylko usłyszeć, ale w nie się zaszuchać, czyli przyjąć je jako Słowo Boga, wypowiedziane do niego *tu* i *teraz*. Aby słuchanie to było efektywne, konieczne jest milczenie. Stąd też – sugeruje Papież – stosowne będzie, po zapowiedzi tajemnicy i proklamacji Słowa Bożego, zatrzymanie się przez chwilę i skupienie uwagi na rozważanych treściach, zanim rozpocznie się modlitwę ustną. Milczenie, bo o nie chodzi w tym momencie, jest nieodzownym środkiem w medytacji, jeśli ma ona być owocna, a jego potrzeba jest tym konieczniejsza, im bardziej społeczeństwo jest poddane wpływowi środków masowego przekazu.

Po wysłuchaniu Słowa i skupieniu się na tajemnicy naturalnie staje się wzniesienie serca ku Bogu Ojcu poprzez odmówienie modlitwy *Ojciec nasz*. Ważne jest, aby w tym odmawianiu modlitwy wczuwać się w jej treść i czynić ją osobistą. Uwielbienie Boga w modlitwie *Ojciec nasz* powinno orientować myśl i serca człowieka w stronę Tej, która najgłębiej się z Nim zjednoczyła. W pierwszej części modlitwy *Zdrowaś Maryjo*, będącej formułą pozdrowienia Archaniola Gabriela, oddaje on cześć Bogu za Jego miłosierdzie wyrażone

¹⁷ Por. M. Chmielewski, *Sto jeden pytań o życie duchowe*, Lublin 1999, s. 72–73.

w wybraniu Jej na Matkę Bożą. W drugiej, stanowiącej przejaw pozdrowienia św. Elżbiety, uznaje Jej rolę w zbawczym planie Boga. Wreszcie w trzeciej, będącej autorstwa św. Cyryla Jerozolimskiego, powierza się Jej matczynemu wstawiennictwu swoją egzystencję aż po godzinę śmierci, ufając, że jako Matka Boża wybłaga mu pojednanie z Bogiem. Tak intensywna medytacja musi zakończyć się uwielbieniem Boga. Właśnie doksologia trynitarna stanowi jej uwieńczenie. W modlitwie *Chwała Ojcu*, będącej szczytem medytacji, modlący się oddaje cześć Ojcu – Stwórcy wszechświata, Synowi – Odkupicielowi i Duchowi Świętemu – Uświęcicielowi. Całość modlitwy różańcowej kończy akt strzelisty. Jego treść i forma uwarunkowane są jednak miejscowymi zwyczajami. Ich odmienność (w różnych bowiem miejscach odmawiane są różne akty strzeliste) nie przemawia za regionalnością modlitwy różańcowej, ale sprawia, że uwzględnia się w niej różne formy wyrazu więzi człowieka z Bogiem (por. RVM 27–36).

Dopiero na tle struktury i metody różańca ujawnia się jego wartość. W pierwszym rzędzie zaznacza się w aspekcie rodzinnym. Inaczej mówiąc, różaniec sprzyja budowaniu wspólnoty rodzinnej. Współczesne rodziny doświadczają rozmaitych trudności. Starają się je rozwiązać najczęściej na drodze wspólnego bycia, np. poprzez udanie się do marketu lub restauracji, ewentualnie przez spędzenie wspólnego czasu przed telewizorem. Ludzie podejmując te działania, nie doznają w ostateczności zadowolenia. Pozostają rozczarowani. I w tym kontekście źródłem uszczęśliwienia pozostaje różaniec. Gdy rodzina go podejmie, tzn. zacznie wspólnie go odmawiać i wczuwać się w jego treść, wówczas będzie odtwarzać w sobie klimat domu w Nazarecie i w ten sposób postawi Jezusa w centrum ich radości i trudności.

W następnej kolejności wartość różańca zaznacza się w płaszczyźnie bezinteresownej służby potrzebującym. Jeśli odmawia się go właściwie, tzn. z wczuciem się w poszczególne treści tajemnic, to nie można pozostać niewrażliwym na obecność Boga w braciach (według tajemnic radosnych: w nienarodzonych i tych wszystkich, którzy promują życie; według tajemnic światła: w wiernie krocącym za Nim, tj. drogą Królestwa niebieskiego, mimo narażenia na ośmieszenie; według tajemnic bolesnych: w posądzanych, pomawianych, oszukiwanych, okłamywanych; według tajemnic chwalebnych: w ostatecznie wierzących w zmartwychwstanie ciała i życie wieczne, mimo dyskredytujących opinii).

I w końcu różniec ujawnia swą wartość pokojową. Sekret pokoju tkwi w wierności Chrystusowi. Kto wcieli w swoje życie Jego wezwania, tj. otwartość na prawdę i jej bezgraniczne zaufanie, jak uczyniła to Maryja w chwili zwiastowania, ten pozostanie wiernym Jego sługą, czyli wiernym stróżem prawa.

3. Wezwanie do pokuty – dobrowolny wybór życiowej drogi – zbawienie

Podczas gdy kluczem do pierwszej i drugiej tajemnicy orędzia fatimskiego jest wezwanie do nawrócenia i modlitwy, mające na celu zbawienie dusz, to kluczem do trzeciej części jest wołanie: *Pokuta, pokuta, pokuta*. To wołanie przywodzi na myśl pierwsze słowa Jezusa, jakie wypowiedział na początku swej publicznej działalności: *Czas się wypełnił, bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię* (Mk 1,15). Warto przywołać kontekst tego wołania.

Z relacji siostry Łucji wiemy, że dzieci ujrzały po lewej stronie Matki Bożej Anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz, z którego buchały języki ognia na świat. Języki te jednak gasły w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Matki Bożej. Z kolei prawą ręką Anioł wskazywał na ziemię i wypowiadał słowa: *Pokuta, pokuta, pokuta!*¹⁸ Wizja ta, przypominająca obraz z Apokalipsy, przedstawia groźbę sądu, wiszącą nad światem. Tę groźbę zgotował człowiek sam sobie przez swoje wynalazki. Ale wizja ta wskazuje zarazem na siłę, która przeciwstawia się temu zniszczeniu. Jest nią jaśniejąca blaskiem postać Matki Bożej i pochodzące w jakiś sposób od tego blasku – wezwanie do pokuty. I tutaj ujawnia się celowość tej wizji. Chodzi w niej o zmobilizowanie człowieka do przemiany ku dobru. A drogą do niego jest pokuta, czyli wzięcia w karby swojej wolności i ukierunkowanie jej w stronę dobra¹⁹.

Jaka ma być pokuta, która stanowi przedmiot trzeciego wezwania orędzia fatimskiego?

¹⁸ Kongregacja Nauki Wiary, *Orędzie fatimskie. Tajemnica fatimska (trzecia część 'tajemnicy')*, dz. cyt., s. 44.

¹⁹ Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny*, dz. cyt., s. 50.

Tradycja chrześcijańska w zakresie pokuty wlicza wytrwałe wypełnianie obowiązków stanu, cierpliwe znoszenie trudów życia codziennego, łączenie cierpień i chorób z cierpieniami Chrystusa, a w wypadku kapłanów i osób życia konsekrowanego – doskonalsze samozaparcie się, umożliwiające głębsze zjednoczenie się z Jezusem (por. DK 12–17; KK 41–42; DZ 12–14.25; DFK 2.8–9). Oprócz tych form w zakres pokuty w szczególny sposób przynależą uczynki pokutne: modlitwa, post i jałmużna, określane też dziełami miłosierdzia²⁰. Właśnie poprzez nie człowiek jest w stanie zadośćuczynić wezwaniu Maryi do pokuty.

Post, będący powstrzymaniem się od pokarmów i napojów z motywów religijno-moralnych, znajduje swoje uzasadnienie w naturze człowieka i w postawie Chrystusa. Człowiek jest istotą stworzoną przez Boga i – tym samym – powołaną do jedności z Nim. Realizację tego powołania umożliwiał mu post. Podejmując go, czyli poddając osobiste potrzeby wartościom moralnym, przez co opanowuje pożądliwości ciała, zaczyna żyć i działać na miarę własnej godności osobowej. W ten sposób post staje się gwarantem jego spełnienia się w człowieczeństwie²¹.

Inna racja postu, tzw. nadprzyrodzona, tkwi w postawie Chrystusa. On sam przed rozpoczęciem publicznej działalności podjął czterdziestodniowy post na pustyni (por. Mt 4,2). W trakcie zaś pełnienia misji wskazywał na jego potrzebę, zalecając go jako środek przeciwko działaniu złych duchów (por. Mk 9,29). Wartość postu jednak tkwi – podkreślał – nie w jego zewnętrznym akcie, lecz w wewnętrznej dyspozycji poszczącego. Dlatego też ganił wszelki post obłudny, tzn. taki, który nie był wyrazem wewnętrznego zwrotu poszczącego ku Bogu (por. Mt 6,16–18). Im wznioślejszy motyw będzie przyświecał człowiekowi, tym wartościowszy będzie jego post.

Faktycznie dopiero post szczery, tzn. podejmowany z motywu upodobania w Bogu i poddania się Jego woli, stwarza człowiekowi szansę na trwanie w łasce uświęcającej otrzymanej w sakramencie pojednania, a zarazem gwarantuje mu wzrost w niej. Przez tego rodzaju poszczenie opanowuje on nie tylko zmysłowe pożądania, przygotowując się do coraz wznioślejszych zadań moralnych w realizowaniu Chrystusowego powołania, ale także zaoszczędza dobra materialne w celu przeznaczenia ich później na potrzeby bliźnich.

²⁰ Por. J. Pryszmont, *Pokuta*, w: Z. Pawlak (red.), *Katolicyzm A–Z*, Poznań 1982, s. 310.

²¹ Por. W. Zyzak, *Post*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin–Kraków 2002, s. 683.

W zakres uczynków pokutnych, obok modlitwy i postu, wchodzi także jałmużna. Pojmowana jest ona nie tylko w sensie konkretnej pomocy materialnej drugiemu, ale również pomocy duchowej. Powinność jej wyświadczenia przez człowieka nie budzi żadnych wątpliwości, ale zawsze zastanawia sposób jej okazywania. A mówiąc o sposobie, mamy na uwadze cechy, które winny znamionować człowieka, aby świadczona przez niego jałmużna była dla potrzebującego wsparciem, a nie poniżeniem. Świadczenie jałmużny może dokonać się w sposób prawdziwy tylko w klimacie poszanowania godności osoby potrzebującej. Właśnie jej dobro stanowi płaszczyznę, która łączy dobroczyńcę z dobrobiorcą. I dopiero wówczas każde ofiarowanie pomocy w postaci jałmużny stanie się godziwym aktem, zarządzającym oczekiwaniami potrzebującego.

Z przeprowadzonych analiz wyraźnie wynika, że pokuta w całym swym wymiarze stanowi ważny środek do przezwyciężenia przez człowieka potęgi grzechu i jego skutków. Ona bowiem umożliwia mu zerwanie z nim i uleczenie podłoża, z którego on wyrasta, oraz zdobycie cnót. Dzięki niej człowiek odzyskuje w sobie harmonię wewnętrzną, sprowadzającą się do podporządkowania zmysłów rozumowi i woli i skierowania się całym sobą ku Bogu. W ten sposób pokuta staje się środkiem na odrodzenie więzi człowieka z Bogiem. Reaktywuje bowiem zerwany grzechem związek świętości z Bogiem, a przyjęta później jako przemiana w postawie pokutnej – wyrażonej w uczynkach pokutnych, do których należą: modlitwa, post i jałmużna – utwierdza ten związek aż do szczytów zjednoczenia mistycznego. Zatem każdy człowiek, chcąc wzrastać w życiu duchowym, winien stać się człowiekiem pokuty, do jakiej wzywa Maryja w orędziu fatimskim. Im więcej będzie takich ludzi, tworzących konkretny naród, tym bardziej ten naród będzie szlachetniejszy i uduchowiony i tym efektywniej będzie przynosił chwałę miłosiernemu Bogu.

Zakończenie

Dzisiaj już nikt nie ma wątpliwości, że życie całych narodów i Kościoła zależy od stanu duchowego człowieka. Z drugiej strony – blask życia tego człowieka został przyćmiony przemianami gospodarczo-społecznymi, które przyczyniły się do osłabienia jego więzi z Bogiem, czego wyrazem stały się: liberalizm etyczny, subiektywizacja wiary, skrajny indywidualizm, przedmio-

towe traktowanie osoby ludzkiej. Aby zatem człowiek mógł spełnić swoją misję, niezbędne jest jego odrodzenie duchowe.

Odrodzenie ma wymiar dynamiczny z powodu relacji człowieka z Bogiem. Dlatego prawdziwe odrodzenie z jego strony zaczynię się od sięgnięcia do początku, tj. do powołania Bożego. Tym początkiem jest zamysł Boga, który stworzył człowieka i powołał go do świętości. Dlatego pierwszym z jego strony krokiem na drodze odrodzenia będzie uznanie relacji z Bogiem. A to stanowi istotę nawrócenia, do którego w pierwszym rzędzie wezwała Maryja w Fatimie.

Jeśli zatem człowiek uzna Boga i pozwoli, by Jego miłość przenikała jego całe życie, tym silniejsze będzie jego oddziaływanie na naród. Nawrócony człowiek będzie zabiegał o wzrost narodu w wymiarze bycia, a nie posiadania. Wiele zależy od tego, czy ta prawda stanie się fundamentalna w jego procesie rozwoju. Wówczas wytworzy się w narodzie prawdziwa komunია osób, która urzeczywistniać się będzie w pragnieniu i poszukiwaniu (zgodnie z naturą miłości) dobra innych. I w tym względzie nawrócony człowiek pozostanie w służbie ludzkiej godności, podnosząc ją, promując i broniąc przed uprzedmiotowieniem, a zarazem da świadectwo współczesnemu pokoleniu, które w znacznej mierze charakteryzuje hedonizm, konsumpcyjny styl życia, racjonalizm i subiektywizm w podejściu do wartości naturalnych i chrześcijańskich.

Aby tej misji podołać, nawrócony człowiek musi utrzymywać kontakt z Bogiem. Drogą ku temu jest modlitwa. To do jej praktykowania wzywała w następnej kolejności Maryja w orędziu fatimskim. Poprzez modlitwę człowiek oddaje cześć Bogu, ale zarazem duchowo staje się szlachetniejszy, a przez to wrażliwszy na innych i gorliwszy w niesieniu świadectwa miłości Boga we współczesnej rzeczywistości.

Im częściej dochodzą do głosu w obecnej rzeczywistości tendencje ateistyczne i laickie, pogrążające człowieka w niewierze i religijnym zobojętnieniu, przerażającym się czasami w cynizm, tym ofiarniej i gorliwiej człowiek nawrócony musi zadośćuczynić Bogu i świadczyć o Jego miłości miłosiernej w pełni objawionej w ofierze i zmartwychwstaniu Chrystusa. W sposób najwłaściwszy uczyni to na drodze pokuty, która stała się przedmiotem trzeciego wezwania Maryi w Fatimie. Podejmując pokutę, człowiek przezwycięża w sobie egoizm, skłonność do pychy, dominowania nad innymi i przedmiotowego ich traktowania i tym samym może wprowadzać w życie narodu cywilizację miłości.

THE RELIGIOUS RENOVATION BY THE ADOPTION OF MESSAGES OF FATIMA

Summary

The main message of the article was to present the message of Fatima to the moral and spiritual renewal of the Nation. As a specific purpose designated structure reflection.

The appearance of the message required in the first place to present its content. It is a call to conversion, prayer and penance. And these are the constituent elements of the message identified the order of presentation of news in the current reality of human life in society. First of all, man must recognize his own sinfulness and confess it before God. Only then will grow spiritually. In this respect, Fatima's call to repentance in no way become outdated.

Through prayer, one deepens his relationship with God. In this respect, it clearly reveals the validity of Mary Fatima calls for prayer and also revealed his date for the spiritual renewal of modern humans. Every man, if he wants to grow spiritually and affect the metabolism of the national community can not fail to pray, including, above all, praying the rosary.

In addition to prayer, another part of the Fatima message, is repentance. In making it, he regains inner harmony, bringing the subordination of the senses to reason and his will, and thus increases in union with God. Thus, each individual must be a man of penance, to which Mary called in the message of Fatima. The more such people, the more people that you create will be nobler.

Key words: Proclamation, conversion, faith, prayer, they help the neighbour.

Translated by Mirosława Landowska